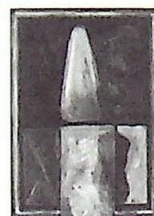


ANNA I JACEK SZEWCZYK

MALARSTWO



RYSUNEK



OŚRODEK KULTURY WZGÓRZE ZAMKOWE
59-300 LUBIN, UL. PIASTOWSKA 15
8 LUTY - 30 MARZEC 1998

Wspólne wystawy bliskich sobie prywatnie artystów (np. pozostających w związku małżeńskim) są zwykle intrygujące - poza oczywistą intencją zderzenia i wzajemnego wzmocnienia osobnych propozycji - również z powodu pewnego ryzyka, wynikającego z przesłanek raczej pozaartystycznych. Chodziłoby tu o skutek złożonych relacji, jakie pojawiają się w związkach małżeńskich dwojga ludzi uprawiających podobną profesję twórczą, w których konieczność pogodzenia prywatności z oficjalnością, życia rodzinnego z życiem artystycznym jest często źródłem konfliktów. Partnerstwo w pokonywaniu problemów codzienności nie zawsze idzie w parze z partnerstwem na polu sztuki. Ta ostatnia opiera się bowiem na rywalizacji, na egocentrycznie kształtowanym obszarze fascynacji i dążeń. Sztuka z lubością czerpie swą siłę z konfliktów, kontestacji czy negacji. Zwykle stąd w związkach dwojga artystów jedna ze stron zmuszona jest do ustępstw na rzecz drugiej - do podporządkowania swoich twórczych aspiracji potrzebom „prozy” dnia powszedniego. Choć oczywiście nie zawsze tak musi być. Życie na szczęście łamie schematy i dlatego samo z siebie jest twórcze, jest najcenniejszym tworzywem również dla sztuki i tu pojawia się ta intrygująca strona wspólnych wystaw. Pozytywy wynikające ze zderzenia dwóch różnych postaw, z konfrontacji różnych opcji widzenia - wzmacniających się wspólnie zaaranżowanej ekspozycji. Zwykle tym ciekawszej im czytelniejsze są wątki wskazujące na punkty styku: wzajemnego stymulowania się w odkrywaniu tych obszarów fascynacji, które dotyczą zarówno prywatności jak i twórczości artystycznej. Chodzi tu właśnie o codzienność, o jej atrybuty i uczynienie z tego przedmiotu twórczej eksploracji. Jest tak wtedy kiedy udaje się artystom z potoczności codziennego życia uczynić źródło twórczej inspiracji, kiedy potrafią przetworzyć - wzorem mitycznego króla Midasa - wszystko czegokolwiek dotkną swą wrażliwością w „złoto” sztuki.

Wystawa małżeństwa Anny i Jacka Szewczyków jest przykładem potwierdzającym możliwość zbudowania intrygującego zestawu wypowiedzi artystycznych, który wprawdzie diametralnie różni się w poszczególnych propozycjach, ale równocześnie jest celnie dopełniającym się i wzmacniającym się zbiorem prac - odsyłającym nadto do tego co konstytuuje każdy związek rodzinny tj. do problematyki codzienności, wspólnoty doznań, przeżyć i spełnień. Z resztą jest to nie jedyny przykład a w przypadku Szewczyków wielokrotnie powtarzany wspólnymi ekspozycjami.

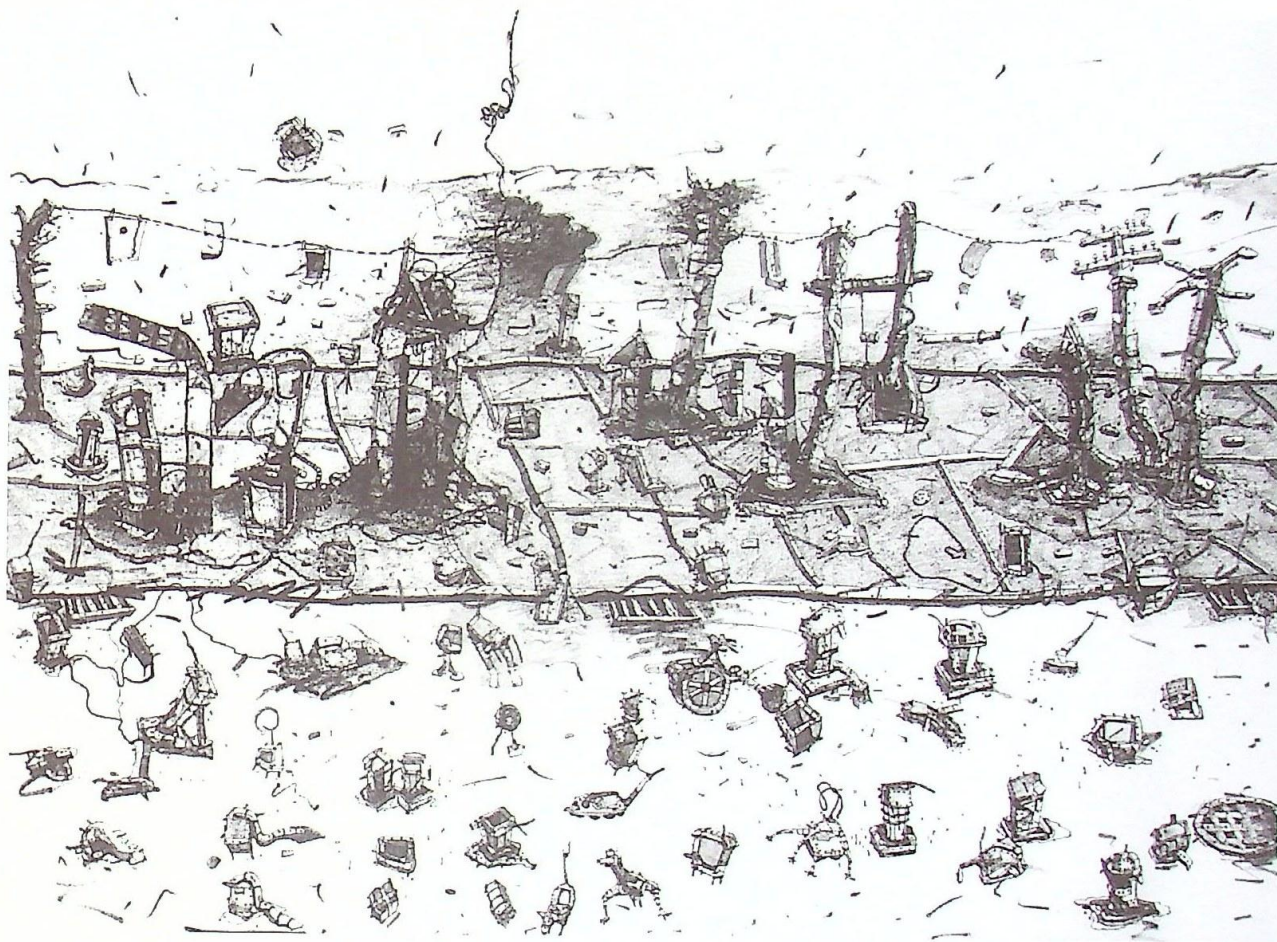
Najbardziej intrygujące w zbiorczej propozycji wystawienniczej jest właśnie to, że efekt wspomaganie się i dopełnianie osobnych wypowiedzi jest osiągnięty poprzez jakby wykluczające się (formalnie) zestawy prac. Ta swoista dialektyka (w rozumieniu starożytnej zasady dochodzenia do sedna prawdy poprzez zestawianie i porównywanie przeciwieństw lub dociekania wewnętrznych sprzeczności) daje szczególne efekty właśnie w sztuce, jest jednym z atrybutów tejże. Sprzeczności i kontrowersje są inspirujące, są płodniejsze w dochodzeniu do tego co jednocy, co istoczy się w uwieńczeniu dokonania - w dziele artystycznym.

Trzeba tu więc zaznaczyć, że swoją wspólną prezentację artyści budują w oparciu o konwencjonalne środki: obrazy malarskie (Anna Szewczyk) i rysunki, ewentualnie grafiki (Jacek Szewczyk). Poprzez zderzenie faktów konwencjonalnych osiągają artyści efekt niekonwencjonalny. I jest to pierwszy spełniony cel tej ekspozycji. Kolejne zamiary, również wynikające z zasady godzenia przeciwieństw, opierają się na szukaniu wątków dopełniających się: połączenia introwertycznych w swym klimacie obrazów Anny z otwierającymi się na „zewnątrz” rysunkami Jacka. Ten zamysł dopełniania się, a jednocześnie wzmocnienia artystycznego, jest wyraźnie osadzony w ich prywatności, jest chyba przewodnim motywem całej twórczości obojga artystów.

Malarstwo Anny Szewczyk wyróżnia pewna melancholijność gestu, owe szaryzmy, wyciszenie kolorystyczne, upodobanie do tematów prostych, oszczędnych, odwołujących się do codzienności, do zwykłych przedmiotów, do wspomnień wcześniejszych lat życia (chodzi tu o inspirację bezbarwnością życia w czasach PRL, z okresu „późnego” Gierka). Prace Anny - realistyczne w zamierzeniu już jednak dotykają granic abstrakcji - stają się być swego rodzaju „kliszami” pamięci: wyciszone kadry, statycznie przedstawiane przedmioty, bez gwałtownych gestów ale jakby z podskórnie czającym się lękiem; obrazy codzienności, szarego dnia, najbliższego otoczenia, ale także reminiscencji z podróży, ze wspomnień... Klimat osobistych fotografii - choć bez wierności fotograficznej, są to raczej „zdjęcia” wywoływane w „kuwecie” duszy, w ciemni pamięci i wrażeń. Jest to także swoista obrona przed agresją otoczenia, kolorową płyczną reklam telewizyjnych, pośpiechem i krzykliwością aktualnej rzeczywistości.



ANNA SZEWCZYK
Z CYKLU FABRYCZNA
OLEJ, PŁÓTNO 200x130cm 1994



JACEK SZEWCZYK
„ULICE SAN FRANCISCO”
RYSUNEK 60 X 80 CM 1989.

W tym punkcie styka się twórczość artystki z tak różniącym się formalnie i treściowo pracami Jacka Szewczyka. Jego somnabuliczne rysunki o baśniowej narracji idą w stronę groteski, w stronę rozbudowanych, ale nie przegadanych narracji; treści nie zawsze do końca czytelnych, jakby zawieszonych między możliwością rozwikłania a niemocą ich wypowiedzenia do końca (coś jak w prozie Schultza, J. Kafki...). Artysta z wielką starannością dba o szczegóły, o detal - tak się przynajmniej wydaje patrząc na te kompozycje z maestrią rysowane, odsyłające do realności. Ale przy wnikaniu w szczegóły dość łatwo wpaść w pułapkę niedomówień, niepewności; pojawiają się „złożone” z realnych detali - zupełnie odrealnione stwory, nierzeczywiste sytuacje, wizje fantazyjnie budowane wszakże w oparciu o „material” znany, czerpany z codzienności, z tego co pod ręką. Prawie wszystkie swe prace artysta zaopatruje w odpowiednie tytuły odsyłające do konkretnych miejsc: nazw ulic, miast, zdarzeń i ludzi, ale faktycznie podpisy pod obrazkami nie muszą mieć nic wspólnego z tematem pracy i zwykle nie mają. Przetworzenie faktów czerpanych z realności idzie tu tak daleko, że w efekcie otrzymujemy coś co jest już produktem czystej wyobraźni, jest kreacją samą w sobie.

Prace Szewczyka opierają się więc na zasadzie projekcji w przyszłość gdy tymczasem obrazy Anny Szewczyk projektują przeszłość - w obu przypadkach w sensie przywoływania faktów. To są te jakby sprzeczności służące dopełnieniu. Jeśli on kreuje nowe, nierealne światy, to ona w przywoływaniu nierealności światów byłych daje to, co jest realne, co dotyczy obecności.

Zresztą obecność, bycie razem tu i teraz, w przeżywaniu tych samych zdarzeń, w pokonywaniu przeszkód itd. - jest źródłem zasilającym dwa odrębnie płynące nurty tych twórczości, które przebywając krainy wspólnego, choć przecież indywidualnie doświadczanego życia, wpadają w końcu do tego samego morza sztuki. Do morza w którym wszystko jest możliwe.

Andrzej Saj



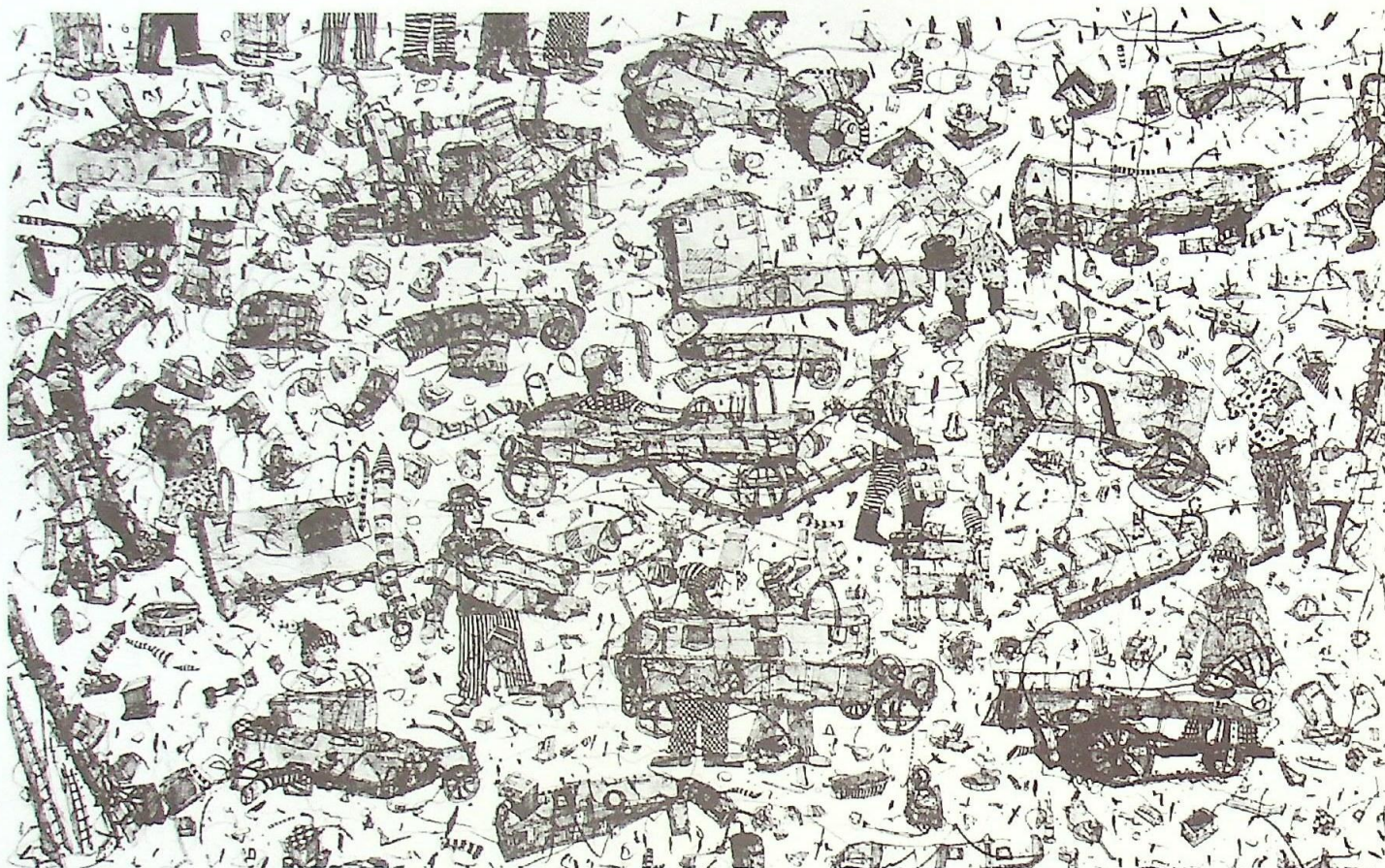
WAMBIERZYCE
- OLEJ, PŁÓTNO 200 X 130 CM 1995

Anna Szewczyk. Studia w PWSSP we Wrocławiu na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby w latach 1977-1982. Dyplom z wyróżnieniem otrzymuje w pracowni malarstwa prof. Konrada Jarodzkiego w 1982r. Od tego roku pracuje we wrocławskiej ASP jako asystent, obecnie jako adiunkt. Prowadzi pracownię rysunku i malarstwa na Wydziale Architektury Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego.

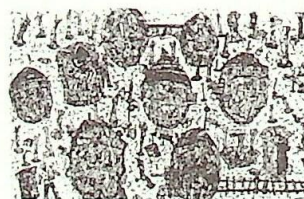
Zajmuje się malarstwem. Bierze udział w wystawach zbiorowych w kraju i za granicą, kilka wystaw indywidualnych i autorskich m.in.: BWA Wrocław - Salon Awangarda 1988, Galeria Sztuki Współczesnej „Jatki” 1990, BWA Ostrów Wlp 1990, „Na Solnym” Wrocław 1994, BWA Wrocław 1996.



FASHION - OLEJ, PŁÓTNO 200 X 180 CM 1994



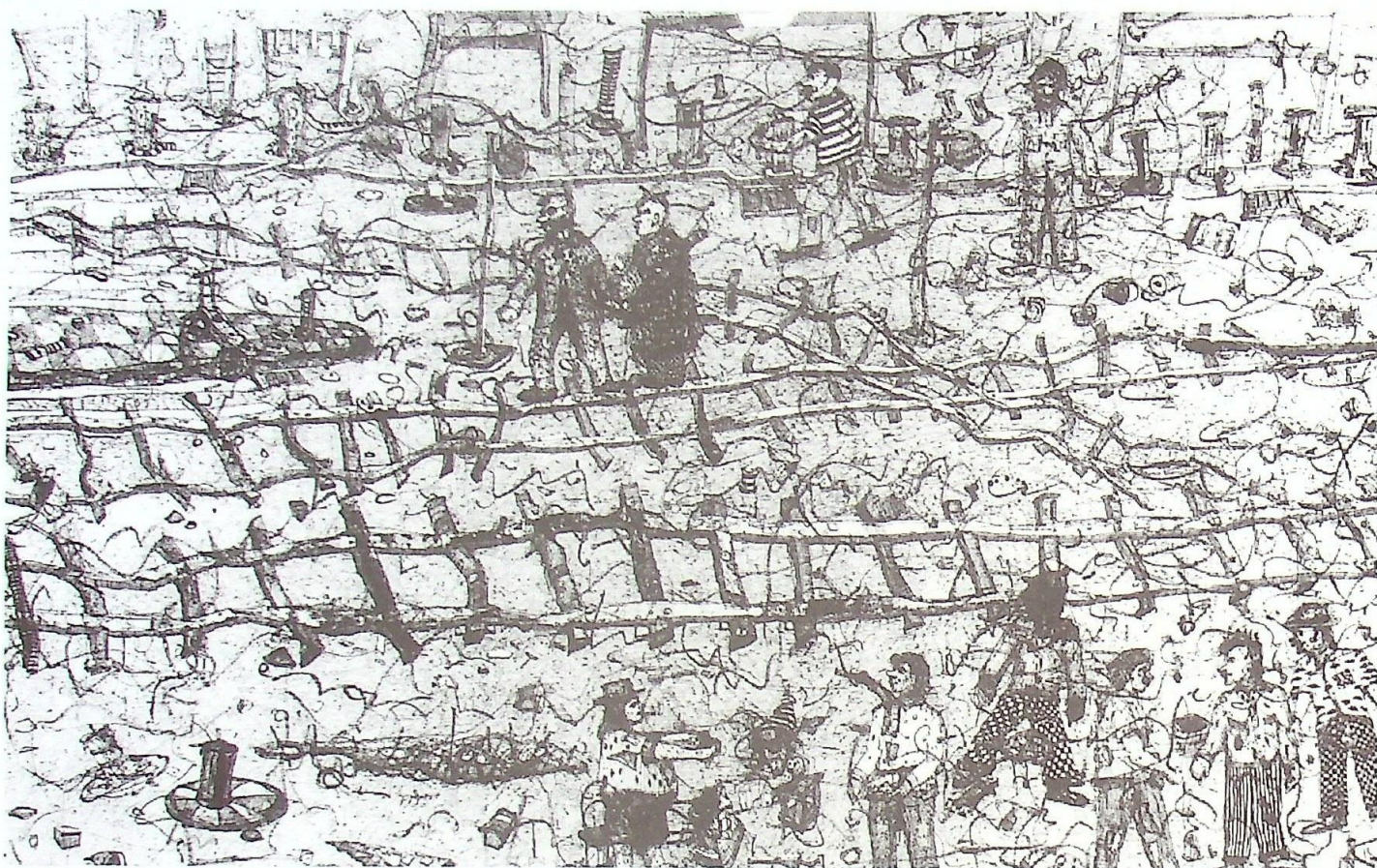
„WORKERSI”. RYSUNEK 100 X 70 CM 1995



„POCZTOWKA Z NOWEJ HUTY”.
RYSUNEK 100 X 70 cm 1996



„KATASTROFA TITANICA”.
RYSUNEK 100 X 70 cm 1997



„BRESLAUERZY. RYSUNEK 100 X 60 CM 1994. BRESLAUERZY.
RYSUNEK 100 X 60 CM 1994

Jacek Szewczyk, ur. 1958 roku, we Wrocławiu.

Studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby, w Pracowni Projektowania Graficznego Prof. Jana Jaromira Aleksy, Pracowni Grafiki Artystycznej Prof. Haliny Pawlikowskiej i Pracowni Malarstwa i Rysunku Prof. Konrada Jarodzkiego.

Dyplom z wyróżnieniem z projektowania graficznego w 1982 roku. Od 1982 roku pracuje w PWSSP we Wrocławiu, a od 1983 w Pracowni Grafiki Artystycznej Prof. Haliny Pawlikowskiej, jako asystent. Od 1992 roku jako adiunkt.

Brał udział w wielu wystawach i konkursach graficznych i rysunkowych w Polsce i za granicą. Otrzymał kilka nagród i wyróżnień. Grafiki i rysunki Jacka Szewczyka znajdują się w zbiorach:

Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, Gabinetu Rycin Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Kunst Museum w Borås (Szwecja), Norrbottens Museum w Luleå (Szwecja) oraz kolekcjach prywatnych.



ISBN 83-87-695-00-9